

Rozdział 12 „PÓJDŹ ZA MNĄ”; DZIAŁANIE BOGA; ŻYCIE I MODLITWA; WYTRWAŁOŚĆ W MODLITWIE; CIELESNY CZY

Pójdź za Mną

Pan mówił te słowa do tych, których chciał uczynić rybakami ludzi. Powiedział to, nie tylko przy pierwszym powołaniu apostołów, ale także później do Piotra: „Od tej pory ludzi łowić będziesz” (Łk. 5.10). Święta sztuka zdobywania dusz, kochania i zbawiania ich, może być nauczona tylko poprzez bliskie i trwałe obcowanie z Chrystusem. Cóż za lekcja dla pastorów, pracowników chrześcijańskich i dla reszty chrześcijan! To obcowanie było wielkim i osobliwym przywilejem Jego uczniów. Pan wybrał ich, aby byli zawsze blisko Niego. Czytamy o wyborze dwunastu apostołów w Marka 3.14 „I powołał ich dwunastu, żeby z Nim byli i żeby ich wysłać na zwiastowanie ewangelii”. Tak też nasz Pan powiedział ostatniej nocy (J. 15.27): „Ale i wy składajcie świadectwo, bo ze mną od początku jesteście”.

Fakt ten został zauważony przez osoby z zewnątrz. Tak więc, na przykład, kobieta, która mówiła do Piotra: „Ten był z Jezusem” (Mat. 26.71). Tak samo przed Sanhedrynem: „Poznali ich też, że byli z Jezusem” (Dz 4.13). Główną cechą charakterystyczną i nieodzownym warunkiem dla człowieka, który daje świadectwo o Chrystusie, jest to, że przebywa z Nim. Ciągła społeczność z Chrystusem jest jedyną szkołą w której uczą się słudzy Ducha Świętego. Cóż za lekcja dla wszystkich sług! Tylko ten, kto jak Kaleb podąża za Panem całkowicie, będzie miał moc, aby uczyć inne dusze sztuki podążania za Jezusem. Cóż za niewymowna łaska, że sam Pan Jezus będzie trenował nas na swoje podobieństwo, tak aby inni mogli się uczyć od nas! Wtedy możemy powiedzieć wraz z Pawłem do naszych nawróconych: „Wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana” (1Tes. 1.6): „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1Kor. 11.1).

Nigdy nie było nauczyciela, który podjął się tak wielkiego trudu pracy nad swoimi uczniami, jakiego podejmuje się Chrystus nad nami, którzy głosimy Jego Słowo. Nie oszczędzi nam bólu; żaden czas nie będzie zbyt długi lub zbyt cenny dla Niego. W miłości, która zaprowadziła Go na krzyż, będzie z nami obcował, rozmawiał, kształtował nas, uświęcał i uczyni nas odpowiednimi do Jego świętej służby. Czy ośmielamy się wciąż narzekać, że jest to dla nas zbyt wiele, aby spędzać tak wiele czasu na modlitwie? Czy nie powinniśmy w pełni oddać się miłości, która poświęciła dla nas wszystko i patrzeć na to, jako na nasze największe szczęście, aby mieć z Nim codziennie społeczność? Och, wy wszyscy, którzy tęsknicie za Bożym obdarzeniem w waszej służbie, On wzywa was, abyście byli z Nim. Niech to będzie wasza największa radość w życiu; będzie to najpewniejszym przygotowaniem do Bożego prowadzenia w służbie. O Panie, pociągnij mnie, trzymaj mnie mocno i ucz mnie, jak codziennie żyć w społeczności z Tobą przez wiarę.

Działanie Boga

1. Bóg jest stale płynącym źródłem czystej miłości i szczęścia.
2. Chrystus jest zbiornikiem, w którym pełnia Boga objawiła się jako łaska i został otwarty dla nas.
3. Duch Święty jest strumieniem wody żywej, która płynie spod tronu Boga i Baranka.
4. Odkupione, wierzące dzieci Boże, są kanałami, przez które miłość Ojca, łaska Chrystusa i potężne działanie Ducha są sprowadzane na ziemię, aby tam być udzielane innym.
5. Cóż za wrażenie tu odbieramy, o wspaniałej współpracy, do której Bóg nas zabiera, jako szafarzy łaski Bożej! Modlitwa, w której modlimy się przede wszystkim za siebie, jest zaledwie początkiem życia modlitewnego. Chwałą modlitwy jest to, że mamy moc jako orędownicy, sprowadzić łaskę Chrystusa i wzmacniającą moc Ducha, na te dusze, które nadal są w ciemności.
6. Im pewniej kanał jest połączony ze zbiornikiem, tym pewniejszy będzie niezakłócony przepływ wody przez niego. Im bardziej zajmujemy się w modlitwie pełnią Chrystusa, i Duchem, który pochodzi od Niego, i im ściślej trwamy we wspólnocie z Nim, tym pewniej nasze życie będzie szczęśliwe i silne. To jednak jest, jeszcze tylko przygotowaniem do rzeczywistości. Im więcej oddajemy się społeczności i rozmowie z Bogiem, tym szybciej będziemy mogli otrzymać odwagę i zdolność do wymodlenia błogosławieństwa dla dusz, pastorów i na Kościół wokół nas.
7. Czy naprawdę jesteś kanałem, który jest zawsze otwarty, tak że woda może przepływać przez ciebie do spragnionych w tym wyschniętym świecie? Czy ofiarowałeś siebie bez reszty Bogu, aby stać się nosicielem rozbudzającej działalności Ducha Świętego?
8. Czy nie jest tak, być może dlatego, że myślałeś tylko o sobie w modlitwie, że doświadczyłeś tak mało mocy modlitwy? Zrozum, że nowe życie modlitewne, do którego wkroczyłeś w Panu Jezusie, może być utrzymane i wzmocnione jedynie poprzez wstawiennictwo, w którym pracujesz dla dusz wokół ciebie, w celu przyprowadzenia ich do Pana. Och, zastanów się nad tym – Bóg, wiecznie płynąca fontanna miłości i dobra, a ja, Jego dziecko, żywy kanał, przez który każdego dnia Duch Święty i życie mogą być sprowadzane na ziemię!

Życie i modlitwa

Nasze życie ma ogromny wpływ na naszą modlitwę, tak samo jak nasza modlitwa wpływa na nasze życie. Całe życie człowieka jest nieustanną modlitwą, do natury lub do świata, aby zaspokoić jego pragnienia i dać mu szczęście. Taka naturalna modlitwa i pragnienie może być tak silne również w człowieku, który jednocześnie modli się do Boga, że słowa, które wypowiadają jego usta, nie mogą być słyszane przez Boga. On nie może naraz słyszeć modlitwy z twoich ust, gdy światowe pragnienia twojego serca wołają do Niego dużo głośniejszym i silniejszym głosem.

Życie wywiera potężny wpływ na modlitwę. Światowe życie, życie dla samego siebie, sprawia, że modlitwa

staje się bezsilna, a odpowiedź niemożliwa. Wielu chrześcijan jest w konflikcie między życiem, a modlitwą i życie utrzymuje przewagę. Modlitwa może również wywierać potężny wpływ na życie. Jeśli oddam się całkowicie Bogu w modlitwie, wtedy ona może zwyciężyć życie ciała i grzechu. Całe życie może być wprowadzone pod kontrolę modlitwy. Modlitwa może zmienić i odnowić całe życie, ponieważ to ona wzywa i otrzymuje Pana Jezusa i Ducha Świętego, aby oczyścić i uświęcić życie.

Wielu uważa, że muszą, z ich wadliwym życiem duchowym, wypracować w sobie zdolność spędzania większej ilości czasu na modlitwie. Nie rozumieją, że tylko w takiej proporcji, w jakiej ich duchowe życie jest wzmacniane, może życie modlitewne również wzrastać. Życie i modlitwa są nierozdzielnie związane. Jak myślisz? Co ma na ciebie większy wpływ, modlitwa przez 5 czy 10 minut, czy cały dzień spędzony w pożądlivościach świata? Niech cię nie dziwi, że twoje modlitwy pozostają bez odpowiedzi. Powód może równie dobrze znajdować się w tym, że twoje życie i modlitwa są w konflikcie ze sobą, twoje serce jest bardziej w pełni oddane życiu niż modlitwie. Naucz się tej ważnej lekcji: moja modlitwa musi rządzić całym moim życiem. O co proszę Boga w modlitwie nie jest decydowane w pięć czy dziesięć minut. Muszę życiem nauczyć się mówić: „Modliłem się całym moim sercem”. To czego pragnę od Boga musi naprawdę wypełniać moje serce cały dzień, wtedy otwiera się droga do gwarantowanej odpowiedzi.

Och, ta świętość i moc modlitwy, jeśli bierze ona w posiadanie serce i życie, utrzymuje człowieka nieustannie w społeczności z Bogiem! Możemy wtedy dosłownie powiedzieć: „Ciebie tęsknie wyglądam codziennie” (Ps. 25.5). Dokładnie weźmy pod uwagę nie tylko długość czasu spędzanego z Bogiem w modlitwie, ale również i moc z którą nasza modlitwa bierze w posiadanie całe nasze życie.

Wytrwałość w modlitwie

„Nie jest rzeczą słuszną”, powiedział Piotr, „abyśmy zaniedbywali Słowo Boże, a usługiwali przy stołach” (Dz. 6.2). Do tej pracy zostali wybrani diakoni. Te słowa Piotra służą po wsze czasy wszystkim, którzy zostali odłączeni, jako pastory. „My zaś pilnować będziemy modlitwy i Słowa” (Dz. 6.4). Dr Alexander Whyte, w przemówieniu, powiedział kiedyś: „Myślę, że czasem, kiedy moja pensja jest mi wypłacana tak wiernie i punktualnie: diakoni wykonali wiernie ich część umowy; to w takim razie, czy ja byłem tak wierny w mojej części, trwania w modlitwie i posłudze Słowa? Inny pastor powiedział: „Jak ludzie byliby zdziwieni, gdybym zaproponował, aby podzielić mój czas na dwie równe części, jedną połowę oddać modlitwie, a drugą posłudze Słowa!”

Zauważ, w przypadku Piotra, co oznaczała, wytrwałość w modlitwie. Wszedł na dach, aby się modlić. Tam, w modlitwie, otrzymał niebiańskie polecenie, co do jego pracy wśród pogan. Tam wiadomość od Korneliusza przyszła do niego. Tam Duch Święty powiedział do niego: „Oto szukają cię trzej mężowie. Wstań przeto, zejdź i udaj się z nimi” (Dz. 10. 19-20). A stamtąd udał się do Cezarei, gdzie Duch został niespodziewanie wylany na pogan. Wszystko to jest, po to, aby nauczyć nas, że to właśnie przez modlitwę

Bóg daje instrukcję swojego Ducha, abyśmy mogli zrozumieć Jego wolę, aby poinformować nas z kim mamy mówić, by dać nam pewność, że Jego Duch uczyni Jego słowo potężnym przez nas.

Czy kiedykolwiek szczerze myślałeś nad tym, dlaczego jest tak, że masz wypłatę i budynek kościelny przeznaczony dla pastora i jesteś uwolniony od potrzeb zajmowania się ziemskim interesem? Dane jest ci to tylko po to, abyś trwał w modlitwie i posłudze Słowa. To będzie twoja mądrość i moc. To będzie sekretem błogosławionej służby Ewangelii.

Nie ma nic dziwnego w narzekaniu na nieefektywne życie duchowe pastora i zgromadzenia, gdy to, co jest najważniejsze, to jest, trwanie w modlitwie, nie zajmuje swego prawidłowego miejsca, to znaczy pierwszego miejsca.

Piotr był w stanie mówić i zachowywać się tak, jak to czynił, bo był napełniony Duchem. Nie bądźmy zadowoleni z niczego mniejszego od całego serca, niepodzielnie poddanego pod władzę Ducha, jako lidera, oraz Pana naszego życia. Nic innego nam nie pomoże. Wtedy po raz pierwszy będziemy mogli powiedzieć, że Bóg „uzdolnił nas, abyśmy byli sługami (...) Ducha” (2Kor. 3.6).

Cielesny czy duchowy

Istnieje wielka różnica między tymi dwoma stanami, która jest tylko w niewielkim stopniu rozumiana, czy też rozważana. Chrześcijanin, który „chodzi w Duchu” i „ukrzyżował swoje ciało” (Gal. 5.24) jest duchowy. Chrześcijanin, który chodzi w ciele i pragnie zaspokoić ciało jest cielesny (zob. Rzym. 13.14). Galacjanie, którzy zaczęli w Duchu, kończyli na ciele. Mimo to byli wśród nich niektórzy duchowi członkowie, którzy byli w stanie z łagodnością zawrócić odstępców.

Jaka jest różnica między cielesnym i duchowym chrześcijaninem (1Kor. 3.1-3)? W cielesnym chrześcijaninie może być wiele gorliwości dla Boga i służbie dla Niego. Niestety w przeważającej części jest to ludzka moc. W duchowym, z drugiej strony, jest całkowite poddanie się prowadzeniu Ducha, głębokie poczucie słabości i całkowite uzależnienie od dzieła Chrystusa. Jest to życie w pozostawaniu w wspólnotcie z Chrystusem, uformowane przez Ducha.

Jak ważnym jest dla mnie, aby dowiedzieć się i otwarcie przyznać się przed Bogiem, czy jestem duchowy czy cielesny! Pastor może być bardzo wierny swojej doktrynie i być bardzo gorliwy w służbie, a mimo to może trwać głównie w mocy ludzkiej mądrości i zapału. Jednym z objawów jest to, że mało przyjemności,

czy wytrwałości płynie ze wspólnoty z Chrystusem, przez modlitwę. Miłość do modlitwy jest jednym ze znaków Ducha.

Jaka zmiana jest konieczna dla chrześcijanina, który jest głównie cielesny, aby stał się duchowy? Na początku, nie rozumie, co musi się wydarzyć i jak do tego musi dojść. Im bardziej prawda dociera do niego, tym bardziej jest przekonany, że jest to niemożliwe, chyba że Bóg to uczyni. Lecz aby prawdziwie uwierzyć, wymaga to rzetelnej modlitwy. Ciche odosobnienie i rozmyślanie są niezbędne, wraz ze śmiercią wszelkiej ufności pokładanej w nas samych. Dalej na tej drodze przychodzi wiara w to, że Bóg może, Bóg chce i że Bóg to uczyni. Dusza, która trzyma się usilnie Pana Jezusa będzie prowadzona przez Ducha do takiej wiary.

Czy jesteś w stanie powiedzieć do innych: „I ja bracia, nie mogłem mówić do was, jako do duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie”? (1Kor. 3.1). Jest to niemożliwe, chyba, że sam przeszedłeś z jednego stanu w drugi. Bóg cię nauczy. Trwaj w modlitwie i wierze.